

Rozważania: poniedziałek 7 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 7 tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to: Módl się w przekonaniu, że Bóg wie lepiej; Hojność Boga jest większa niż nasze pragnienia; Modlitwa dzieci Bożych.

- Módl się w przekonaniu, że Bóg wie lepiej;
- Hojność Boga jest większa niż nasze pragnienia;
- Modlitwa dzieci Bożych.

.....

"NAUCZYCIELU, PRZYPROWADZIŁEM DO CIEBIE MOJEGO SYNA, który ma ducha niemego (...). Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli" (Mk 9, 17-18). Udręka przywiodła tego ojca do stóp Jezusa. Zwrócił się do Jego uczniów, ale oni nie mogąc poradzić sobie z taką sytuacją, nie byli w stanie mu pomóc. „Pan chce, abyśmy Go prosili: w Ewangelii daje nam wiele przykładów uporó! Ludzie, którzy prosili Go tak mocno, że niemal „wydzierali” Mu cuda; czasami stają przed Nim, ze swoimi nędzami, które wypowiadali.”[1]

Biorąc pod uwagę bezsilność uczniów, wiara ojca mogła się zachwiać. On jednak otwiera swoje serce Chrystusowi i z prostotą powierza Mu swoje pragnienia: „Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam” (Mk 9, 22). W tym

momencie Jezus woła: „Jeśli możesz! Wszystko jest możliwe dla tego, który wierzy!” Jezus dokonuje cudów, których ludzie pragnęli. Mało tego. Chce przekroczyć ich oczekiwania. Ale On potrzebuje tych dusz, aby otworzyły swoje serca z wiarą. W każdej trudnej sytuacji „możemy wiele uczynić: módlcie się, módlcie się i módlcie się! A potem, na ile to możliwe, możemy zrobić to, co zależy od nas. Poza tym musimy powierzyć się Bożej Opatrzności, która jest innym sposobem działania i pozwalania, by wszystko się działo.”[2]

Modlitwa nie jest receptą na otrzymanie tego, czego pragniemy; jest to raczej sposób przygotowania się na przyjęcie darów, które Bóg chce nam zesłać. Co więcej, Boże plany opierają się zarówno na naszej modlitwie błagalnej, aby mogły się wypełnić, jak i na naszych działaniach. Ten ojciec Ewangelii z

pokorą prosi Jezusa o pomoc, ale uznaje w duszy, że Pan wie więcej i lepiej.

MODLITWA JEST SPOSOBEM ZROZUMIENIA, że Bóg jest prawdziwym inicjatorem cudów: „Może się to wydawać dziwne — pisał św. Augustyn — że zachęca nas do modlitwy do Tego, który zna nasze potrzeby, zanim Mu je wyjaśnimy. Nasz Bóg i Pan nie potrzebuje, abyśmy Mu powiedzieli o naszych pragnieniach, gdyż i tak ich nie zignoruje. On chce, abyśmy przez modlitwę wzrastali w naszej zdolności do pragnienia, ponieważ w ten sposób stajemy się bardziej zdolni do przyjmowania darów, które On dla nas przygotowuje. Jego dary są bowiem bardzo wielkie, a nasza zdolność do przyjmowania jest niewielka”.[3]

„Mówię do każdego z was — głosił św. Josemaría w 1966 r. — aby przypomnieć, że musimy się modlić, modlić się dużo; modlić się cały dzień i całą noc. Jeśli zwykle śpisz bez budzenia się, ofiaruj ten sen; a jeśli się czasem obudzisz, natychmiast wznies swoje serce do Boga.”[4]

Świadomość, że Bóg patrzy na nas i kocha nas we wszystkim, co robimy, nawet podczas snu, przemienia całe nasze życie w ofiarę, napełniając je owocami. Czegóż więc nie uczyni, biorąc pod uwagę nasze pragnienie służenia Mu!

Właśnie dlatego wydaje nam się bardzo pożyteczne powtórzenie błagania tego dobrego ojca do Jezusa: „Wierzę, Panie; Zaradź memu niedowiarstwu!” (Mk 9, 24). Gdyby nasza prośba miała na celu uzyskanie od Boga potwierdzenia naszych pragnień lub aspiracji, ryzykowalibyśmy ograniczenie Jego hojności, zawsze większej, niż nam

się wydaje. „Możecie Mnie doświadczać w tym - mówi Pan Zastępów - czy wam nie otworzę zaworów niebieskich i nie zleję na was błogosławieństwa w przeobfitej mierze” (Ml 3, 10).

„PANIE, TY MNIE TU UMIEŚCIŁEŚ, powierzyłeś mi to czy tamto. Zaplanowałeś wszystko, co jest konieczne, ponieważ jest to twoje i ponieważ tylko ja nie mam siły. Wiem, że Ty jesteś moim Ojcem i zawsze widziałem, że dzieci, te dzieci, są pewne swoich ojców: nie mają zmartwień, nawet nie wiedzą, że mają problemy, ponieważ ich rodzice wszystko rozwiązują. Dzieci moje, z tą mocną ufnością musimy żyć i zawsze się modlić, ponieważ jest to jedyna broń, na którą możemy liczyć i jedyny powód naszej nadziei.”[5]

Dla tych, którzy zbliżyliby się do Opus Dei, św. Josemaría chciał, aby nauczyli się modlić jak dzieci. Chciał, aby ich relacja z Bogiem była relacją kogoś, kto wie, że otrzymuje wszystko z wysoka. Hojność najłatwiej przejawia się w obliczu wdzięcznego serca. I odwrotnie, jeśli prosimy jako ci, którzy domagają się sprawiedliwości, w oparciu o nasze domniemane zasługi, a nawet nasze modlitwy, zawsze będziemy to robić w jakimś uciemnieniu. Bóg chce, abyśmy prosili jak dzieci, które czują się przez Boga kochane.

Maryja modli się, kiedy Archanioł Gabriel przychodzi, zwiastując w Nazarecie zamiar Boga. Jej <Oto jestem>, małe i ogromne zarazem, w tamtej chwili sprawiło, że całe stworzenie skacze z radości, zostało poprzedzone w historii zbawienia przez tak wiele innych <oto jestem> [...]. Nie ma lepszego sposobu modlitwy niż przyjęcie postawy

serca otwartego na Boga.”[6] "
Maryja, Mistrzyni modlitwy. — Patrz,
jak prosi swojego Syna w Kanie
Galilejskiej, jak nie zniechęcając się,
wytrwale nalega. — I jak osiąga
swoje. Ucz się”.[7]

[1] Św. Josemaría, cytowany przez
Juliána Herranza, *Wokół Jerycha*,
Ares, Mediolan, 2005.

[2] Tamże, s. 177-178.

[3] Św. Augustyn, *List do Proby*, nr
130.

[4] Św. Josemaría, cyt. za: Javier
Echevarría, *Wspomnienie bł.*
Josemaríi Escrivy, Leonardo
International, Mediolan 2001, s. 178.

[5] Tamże, s. 199-200.

[6] Papież Franciszek, *Audiencja*, 18 listopada 2020.

[7] Św. Josemaría, *Droga*, nr 502.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-7-tygodnia-okresu-zwyklego/> (17-02-2026)